

Bomby przynoszące pokój

18 kwietnia 2017

PODWÓJNE STANDARDY

Prezydent Donald Trump grozi prewencyjnym atakiem przeciwko Korei Północnej, jeśli Pyongyang przeprowadzi testy broni nuklearnej. Jednocześnie Narodowa Administracja Bezpieczeństwa Jądrowego (NNSA) i Siły Powietrzne USA ogłosiły przeprowadzenie testów kontrowersyjnej nowo opracowanej grawitacyjnej bomby jądrowej B61-12.

Gorzko ironiczne jest, że testy bomb jądrowych B61-12 (które miały miejsce miesiąc temu w Tonopah Test Range w Nevadzie), zostały publicznie ujawnione 13 kwietnia 2017 r. – dokładnie tego samego dnia co oficjalne użycie („po raz pierwszy w historii”) amerykańskiej „Matki wszystkich bomb ” (MOAB) w ramach operacji antyterrorystycznej przeciwko ISIS w odległych górach w Afganistanie (a dwa dni przed koreańskimi testami, które według zachodnich źródeł, zaplanowano na 15-16 kwietnia).

Zachodnie media informują, cytując koreańskie źródła wojskowe, o nieudanej próbie rakietowej Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej (KRLD). „Korea Północna próbowała przetestować niezidentyfikowany rodzaj pocisku ze [swojego wschodniego portu] Sinpo”, powiedział minister, dodając, że podejrzewany niedzielny start rakiety „nie udał się”.

Raport nie został potwierdzony. Żadne oświadczenia nie zostały złożone przez władze KRLD. Zwykle, jeśliby doszło do udanej próby rakietowej, należałoby oczekiwać, że zarówno Korea Południowa, jak i wojsko amerykańskie i służby wywiadowcze dysponowałyby dokładnymi informacjami na jej temat.

Tymczasem, oprócz oficjalnego komunikatu NNSA, „test funkcjonalności” amerykańskiej bomby atomowej B61-12 nie jest przedmiotem zainteresowania mediów.

W praktyce użycie MOAB w Afganistanie było de facto „testem broni”, skrytą „próbą generalną” w celu późniejszego wykorzystania największej konwencjonalnej „nie-nuklearnej bomby, jaką kiedykolwiek zaprojektowano” przeciwko podziemnym celom w Iranie i Korei Północnej. Pomimo, że użycie MOAB zostało szeroko skomentowane w mediach (koncentrując się na „wojnie z terroryzmem”), testowanie bomby atomowej B61-12 nie zostało uznane za godne zainteresowania.

DEZINFORMACJA POPRZECZ PRZEMILCZENIE

Choć media przykładają wielką uwagę do „północno-koreańskiego zagrożenia nuklearnego”, testy amerykańskiego arsenału nuklearnego nie są uważane za wiadomości godne „pierwszych stron gazet”. Dlaczego? Ponieważ społeczeństwo USA jest przekonane, że „Ameryka nie jest zagrożeniem dla globalnego bezpieczeństwa.

Tymczasem zachodni (nieistniejący) ruch antywojenny milczy jak grób; nikt nie kwestionuje (i nie przeciwstawia się) Waszyngtonowi w testowaniu funkcjonalności najnowszego amerykańskiego dodatku do istniejącego arsenału nuklearnego ponad 7000 głowic nuklearnych. Nowa kierowana bomba atomowa B61-12 jest uznawana za instrument pokoju i globalnego bezpieczeństwa. Prewencyjna wojna nuklearna nie stanowi zagrożenia dla ludzkości.

Trzeba wspomnieć, że rozwój B61-12 jest częścią programu modernizacji broni jądrowej o wartości wielu miliardów dolarów, finansowanego przez amerykańskich podatników.

B61-11 i 12 to bomby bunkrowe (grawitacyjne) z głowicą jądrową, które mają być użyte w ramach taktyki pierwszego uderzenia w ramach doktryny „prewencyjnej” wojny nuklearnej przeciwko zarówno państwom nuklearnym, jak i nienuklearnym.

MOAB jest również bombą bunkrową o wysokiej wydajności, wyposażoną w zwykłą głowicę i wywołuje grzyby podobne do bomb jądrowych. Zarówno MOAB, jak i B61-11 (które są aktywnie

wdrażane) są („oficjalnie”) przeznaczone do niszczenia podziemnych celów wojskowych (np. W Korei Północnej i Iranie).

Zdaniem NNSA: „Zespół nuklearny [B61-12] został zrzucony z F-16 startującego z bazy sił powietrznych Nellis. Test sprawdzał zarówno funkcje broni nuklearnej, jak i zdolność statku powietrznego do dostarczania broni. To wydarzenie jest pierwszym w serii, która zostanie przeprowadzona w ciągu najbliższych trzech lat w celu zakwalifikowania B61-12 do użytku. W 2015 r. przeprowadzono trzy udane loty testowe.”

PRZYNOSZĄCE POKÓJ BOMBY

W 2002 r. mini-bomby nuklearne zostały przekwalifikowane przez Senat Stanów Zjednoczonych (2001 r. ramach „Przeglądu Broni Jądrowej”) i zaakceptowane do użytku na konwencjonalnym teatrze wojennym, co wyklucza raz na zawsze doktrynę z czasów zimnej wojny o „wzajemnie zagwarantowanym zniszczeniu” (MAD), która poprzednio kwalifikowała użycie broni nuklearnej jako część scenariusza obopólnej zagłady.

Taktyczna broń jądrowa B61 (bomba mini-nuklearna) ma zdolność wybuchową wahającą się od jednej trzeciej do dwukrotnej mocy bomby użytej w Hiroszimie. Jednakże jej wykorzystanie po „przeklasyfikowaniu” Senatu Stanów Zjednoczonych w 2002 r. nie wymagałoby „zielonego światła” od głównodowodzącego (Donalda Trumpa).

B61-12 ma moc wybuchową od 0,3 kilotony do 50 kiloton. Pomimo tego, że test w Nevadzie był ograniczony do oceny funkcjonalności B61-12, bez potrzeby eksplozji jądrowej, decyzja ta jest jednocześnie dokonana w „odpowiednio dobranym czasie” i „znacząca”. Jest to również instrument propagandy skierowanej przeciwko KRLD.

Oznacza to, że nowa bomba B61-12 przeznaczona do uderzania w podziemne instalacje bunkrowe jest obecnie w fazie akceptacji do aktywnego użycia.

KOREA PÓŁNOCNA KONTRA STANY ZJEDNOCZONE

Opinia publiczna USA jest rutynowo przekonywana, że amerykańskie bomby jądrowe są nieszkodliwe (bezpieczne dla ludności cywilnej). Niszczycielskie konsekwencje (wystarczająco udokumentowane) wykorzystania broni nuklearnej są starannie pomijane. W przeciwieństwie do broni nuklearnej opracowanej przez Koreę Północną, Departament Obrony USA uważa, że jądrowe B61-11, jak i nowa B61-12 są „nieszkodliwe dla ludności cywilnej, ponieważ eksplozja następuje pod ziemią”, zgodnie z „opinią naukową” zamówioną przez Pentagon.

Choć bomby nuklearne Korei Północnej są uważane za broń masowej zagłady (WMD) i zagrożenie dla globalnego bezpieczeństwa, taktyczne mini-bomby nuklearne Stanów Zjednoczonych są klasyfikowane jako „bomby przynoszące pokój”. Zgodnie z instrukcjami wojskowymi są nieszkodliwe dla cywilów. Pewnie, naprzód – użyjmy ich w prewencyjnej wojnie „humanitarnej” w ramach doktryny R2P („Obowiązek bronięcia” – Responsibility to Protect).

Abyśmy nie zapomnieli – KRLD jest zagrożona przez USA wojną nuklearną od ponad półwiecza. Zaledwie kilka lat po zakończeniu wojny koreańskiej (1950-53) Stany Zjednoczone zainicjowały rozmieszczenie głowic nuklearnych w Korei Południowej. To rozmieszczenie w Uijongbu i Anyang-Ni było planowane już w 1956 roku.

POLITYCZNY OBŁĘD W STYLU TRUMPA

Wszystkie klauzule bezpieczeństwa z czasów zimnej wojny, które klasyfikowały bomby atomowe jako „broń ostateczną”, zostały porzucone. Ofensywne akcje wojskowe wykorzystujące głowice nuklearne są obecnie opisywane jako akty „samoobrony”.

W okresie po zimnej wojnie doktryna nuklearna USA została przededefiniowana. W administracji Trumpa nie ma kompletnie rozsądku, w odniesieniu do tego co jest eufemistycznie nazwane amerykańską polityką zagraniczną. Trump nie ma najmniejszego

pojęcia o skutkach wojny nuklearnej. Nie ma również zrozumienia funkcjonowania amerykańskiej polityki zagranicznej.

W żadnym momencie od czasu zrzućenia bomby atomowej na Hiroszimę 6 sierpnia 1945 r. ludzkość nie była bliżej tego, co jest nie do pomyślenia...

Bądź na bieżąco, szerz informacje głośno i wszędzie. Aby odwrócić wojnę, rzesze społeczeństwa muszą zostać poinformowane. Opublikuj na Facebooku / Twitterze.

Konfrontuj zbrodniarzy wojennych na wysokich stanowiskach.

Autorstwo: prof. Michel Chossudovsky

Źródło oryginalne: GlobalResearch.ca

Źródło polskie: BankowaOkupacja.blogspot.com